

Stanisława Celińska, Bo

słowa: Dorota Czupkiewicz

muzyka: Jerzy Satanowski

W twych czterech ścianach,

Wyspo bezludna,

Nie jestem sama,

Nie jestem smutna.

Co dnia o sobie

Każdym szelestem

Piszę opowieść

- o tym, że jestem.

Od stóp do głowy słyszalna cała,

Spleciona z ciszy, z dźwięków i z ciała,

Już wiem, że nigdy nic nie zagłuszy

Mnie we mnie - bo ściany mają uszy.

Gdy śpię, gram,

Czytam z sobą w duecie,

Troszkę mnie słyhać

W całym wszechświecie.

Wolna od tremy,

Bo wysłuchana,

Chodzę po ziemi,

A nie po ścianach.

Od stóp do głowy słyszalna cała,

Spleciona z ciszy, z dźwięków i z ciała,

Już wiem, że nigdy nic nie zagłuszy

Mnie we mnie - bo ściany mają uszy.

Skrzypi podłoga,

Milczy powietrze,

Więc słyhać słowa,

Ale coś jeszcze.

Coś jeszcze więcej.

Dziwnych spraw parę

- na przykład serce,

No i tak dalej.

Od stóp do głowy słyszalna cała,

Spleciona z ciszy, z dźwięków i z ciała,

Już wiem, że nigdy nic nie zagłuszy

Mnie we mnie - bo ściany mają uszy.

Śpiewam czy sprzątam,

Zawsze najszczęśliwie

Szeptę po kątach

Do tych ścian wiersze.

Sporo słyzały:

Krzyk, śmiech, łzy, żale...

Nie popękały.

Jeszcze nie. Ale...